

Aktualności

Spór o piosenki

2008.12.08

Grupa radnych PO chce zlikwidować Bibliotekę Polskiej Piosenki. Pomysł zaktywizował mieszkańców miasta. - Nie oddamy Biblioteki - piszą w listach do radnych i do krakowskich redakcji



Waldemar Domański, twórca Biblioteki (na pierwszym planie) mówi: - Każdy z nas pracowników tej instytucji wykonuje zadania kilku osób. Nie marnotrawimy miejskich pieniędzy (fot. pressphotocenter.com)

To będzie kolejny krakowski pomysł, który pojedzie do Warszawy, bo tu nie było dla niego miejsca - takie opinie przeważają w listach, które krakowianie wysyłają na adres Biblioteki oraz do krakowskich radnych.

Sprzeczności

Wszystko przez to, że grupa radnych chce likwidacji miejskiej instytucji kultury jaką jest Biblioteka Polskiej Piosenki i przeniesienia jej działalności do którejś z istniejących w mieście bibliotek. Takie wytyczne dla prezydenta miałyby przyjąć Rada Miasta. Projekt uchwały podpisali: Łukasz Bator, Bartłomiej Kocurek, Łukasz Osmęda oraz Grzegorz Stawowy. Według nich (cyt. z uzasadnienia uchwały):

"W dobie internetu zbieranie publikacji muzycznych oraz wydawanie śpiewników powinno być hobbystycznym działaniem organizacji pozarządowej, a nie dotowanej przez Gminę instytucji". Wątpliwości odnośnie projektu uchwały ma radca prawny Bartosz Sarnowski. - Na podstawie przepisów ustawy z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej miejska instytucja kultury, jaką jest Biblioteka Polskiej Piosenki, może być zarówno założona, jak i zlikwidowana lub podzielona, czy połączona z inną instytucją - mówi prawnik. - Jednak sam projekt uchwały jest wewnętrznie sprzeczny. Nie można czegoś zlikwidować, a następnie przenieść. Moim zdaniem, taki projekt powinien wylądować w koszu.

Przepadnie w głosowaniu

Pomysłu broni Paweł Sularz z PO. - Nie chcemy całkowitej likwidacji instytucji, a jedynie połączenia jej z inną, co zmniejszyłoby liczbę etatów - tłumaczy radny. - Zależy nam na tym, by Lekcje Śpiewania nadal się odbywały, jednak nie sądzimy, by do ich istnienia konieczne było utrzymywanie całej instytucji. W Krakowie działa wiele fundacji czy stowarzyszeń, które organizują wielkie przedsięwzięcia i nie domagają się uznania za instytucję miejską. Projekt ma być głosowany jeszcze w tym miesiącu, jednak ma sporo przeciwników. W obronę Biblioteki wzięła przewodnicząca RMK Małgorzata Radwan-Ballada. Swoje poparcie dla tej instytucji deklarują również radni Prawa i Sprawiedliwości. Napływają też listy poparcia. Dr hab. prof. UP Władysława Wic pisze: Niewiele jest ostatnimi czasy w Krakowie inicjatyw oryginalnych, a zarazem reaktywujących dobre tradycje naszego miasta, wyrastających ze spontanicznego entuzjazmu, pasji, społecznego zaangażowania, w dodatku nie uwikłanych w politykę i łączących krakowian różnej proweniencji. Samorządowe wsparcie tego typu działań wydaje się być jak najbardziej na miejscu".

Ewelina Zambrzycka

Dobre, jeśli obce

Nie opuszcza mnie myśl, że gdyby pomysł Biblioteki Polskiej Piosenki narodził w Nowym Jorku, Londynie czy Paryżu i dopiero został przeszczepiony na grunt polski, szczerilibyśmy się, że też możemy pochwalić się taką instytucją. Ale projekt narodził się tutaj. Dlatego o Bibliotece i jej twórcy można było usłyszeć np. że służą "zbieraniu nutek". Ci, którzy mówią coś takiego mogliby równie dobrze powiedzieć o Oskarze Kolbergu, jednym z najwybitniejszych etnografów słowiańszczyzny, że przez całe życie zbierał bajki dla dzieci, a o wybitnym antropologu Bronisławie Malinowskim, że parał się podglądaniem dzikusów. Świadczy to tylko o nich.

Ewelina Zambrzycka

ewelina.zambrzycka@echomiasta.pl

Zadania i koszty

Celem Biblioteki Polskiej Piosenki jest gromadzenie wiedzy o wszystkim, co wiąże się z polską piosenką. Większość zbiorów (nośniki dźwięku i publikacje) została przekazana przez osoby prywatne. Część materiałów jest regularnie zakupywana przez Bibliotekę lub pozyskiwana na drodze wymiany międzybibliotecznej. Instytucję założył Waldemar Domański, który znany jest także z organizacji w Krakowie cyklicznych Lekcji Śpiewania dla tysięcy ludzi. W tym roku z budżetu miasta na Bibliotekę trafi w sumie 495 tysięcy złotych. Te pieniądze pozwalają na zatrudnienie pięciu osób i wykonywanie statutowych obowiązków Biblioteki.